Wydanie poranne

**Przedpłata** na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor: 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata** na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.



**Nr. 8** **Kraków, Niedziela dnia 8 Stycznia 1905 r.** **Rok XIII.**

## Po kapitulacji.

Upadek Portu Artura obudził sumienie publiczne w Rosji. Po raz pierwszy od wielu wieków, ogół rosyjski otrząsnął się z apatji w którą go pogrążyła niewola najpierw tatarska, potem carsko-czynownicza i zażądał rachunków od ludzi kierujących jego losami. Nietylko ziemstwa i rady miejskie, ale nawet dzienniki pilnie strzeżone przez barbarzyńską cenzurę, podnoszą głos oburzenia i trwogi wobec ujawnionych faktów przekupstwa, sprzedajności i kradzieży grosza publicznego.

Co naraziło Rosję na klęskę równie upakarzającą jak dotkliwą w następstwach? Twierdza uważaną była ogólnie za niezdobytą, na jej uzbrojenie i obwarowanie wydał skarb państwa setki miljonów, dalsze miljony poszły na zaopatrzenie warowni w amunicję i żywność. Zaopatrzono Port Artura w załogę liczną i waleczną, dano jej dowódców doświadczonych, odważnych i w rzemiośle wojennem wybornie wyćwiczonych, a jednak twierdza upadła i 30.000 rosyjskich jeńców zawiozą Japończycy do swej ojczyzny.

Kapitulację Portu Artura nie można nawet porównać z upadkiem Sebastopola. Tam walczyła Rosja z dwoma najpotężniejszymi mocarstwami Europy: Anglją i Francją, które miały do pomocy Turcję i Piemont. Była to przemoc nie do przezwyciężenia i tylko było zadziwiającem, że oblężona twierdza rosyjska tak długo zdołała odeprzeć ataki sprzymierzonych armji. Obecnie jedynym przeciwnikiem Rosji jest państwo azjatyckie, które europejską technikę wojenną przyswoiło sobie zaledwie od kilkunastu lat, które nie ma wielkich tradycyj wojskowych, a swemi rozmiarami dorównywa zaledwie paru gubernjom rosyjskim.

Na wodach czarnomorskich wystąpiły do boju przeciwko Rosji najlepsze floty jakie posiadał świat cywilizowany; na morzu żółtem, siły morskie obu przeciwników były zupełnie równe, a gdyby eskadra władywostocka znajdowała się tam gdzie powinna była, tj. w Porcie Artura — Rosja miałaby nawet przewagę liczby okrętów i załóg.

Wiele wreszcie opowiadano o tem, że załoga portarturska składała się w ostatnich dniach zaledwie z paru tysięcy żołnierzy, w znacznej części chorych; — tymczasem sprawozdanie jenerała Nogi wykazuje, że liczba obrońców Portu Artura, była do końca bardzo znaczna, że cały korpus dostał się do niewoli japońskiej! Podobnego wypadku nie zna historja Rosji — chyba w XVII wieku, kiedy król Władysław IV pod Smoleńskiem zmusił do poddania się 10000 rosyjskich żołnierzy.

Cóż zatem może wytłómaczyć klęskę rosyjską, której znaczenia nie umniejszy bohaterstwa oblężonych? Oto poprostu katasrofę spowodował system rządowy na którym Rosja nowożytna się opiera, — złożony z pierwiastków wschodniego barbarzyńswa i greckiej obłudy.

Pod osłoną ustroju despotycznego, — rozwija się okropna demoralizacja biurokracji zapewnionej z góry o zupełnej bezkarności, zachęcanej często do najstraszniejszych nadużyć, do łamania ustaw, do gnębienia społeczeństwa. W braku wszelkiej publicznej kontroli czynownictwo stało się niezmiernie szkodliwym pasożytem, który wysysa żywotne soki narodu, i prowadzi państwo do nieuchronnego upadku.

Tak było w swoim czasie w Persji, potem w Rzymie, — [illegible] jest obecnie w Rosji, gdzie biurokracja posiadła całą władzę, zmieniając zwolna społeczeństwo w stado niewolników.

Klęski poniesione na polach mandżurskich na wodach chińskich i pod Portem Artura, przez armję i marynarkę rosyjską, przekonały nareszcie myślący ogół rosyjski, że system obecny prowadzi prostą drogą do katastrofy. Czy społeczeństwo rosyjskie ma w sobie dość energji i stanowczości, aby odrazu obalić despotyzm, i samowolę czynowniczą ukrócić, — nie wiemy,— nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że utrzymanie obecnego ustroju w całej jego rozkładowej sile, — stało się absolutnem niepodobieństwem. Zmiana i to prędka musi nastąpić, — a choć upadek Portu Artura może nie będzie rozstrzygającym dla wyniku wojny, — to niezawodnie zaważy w sposób decydujący na szali przyszłych losów Rosji...

## Austrja i Sachsen-Altenburg.

Wilhelm II i Taaffe. — Niezadowolenie Wilhelma II z hr. Taaffego. — Intrygi ambasadora Eulenburga przeciwko Thunowi. — Eulenburg działa z polecenia wyższego.—Telegram Wilhelma II do dra Koerbera.— Obawy o los Niemców. — Niedźwiedzia przysługa. — Niezadowolenie sfer kierujących wiedeńskich. — Takt dworu austrjackiego. — Ks. Bismarck i ks. Reuss.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm)* pisze:

Cesarz Wilhelm II lubi traktować ministrów austrjackich tak, jak gdyby to byli dygnitarze księstwa Sachsen - Altenburg albo Meklemburg-Strelitz.

Wszystkim wiadomo, jak się zachował wobec hr. Taaffego, gdy w 1888 r. po raz pierwszy po objęciu tronu zjechał do Wiednia. Gdy mu przedstawiono wówczas hr. Taaffego, który już wtedy po raz wtóry i to od lat dziesięciu był prezesem silnego gabinetu, opartego na zwartej większości w Izbie poselskiej, — nie podał mu ręki, jakkolwiek wiedział, że hr. Taaffe jest ulubieńcem cesarza Franciszka Józefa i towarzyszem jego lat i zabaw dziecinnych. Przez cały czas pobytu w Wiedniu ignorował prezesa ministrów austrjackich, jak gdyby ten nie istniał. Dlaczego? Wyjaśniła to skwapliwie półurzędowa prasa pruska. Oto Wilhelm II takiem ignorowaniem osoby hr. Taffego chciał zaznaczyć niezadowolenie z jego polityki, dążącej — difficile est satiram non scribere! trudno jest nie pisać satyry — do »wytępienia« Niemców.

W pamięci wszystkich jest postępowanie ambasadora niemieckiego Filipa Eulenburga w Wiedniu, który za kopanie w myśl instrukcji Berlińskiej dołkow pod gabinetem Franciszka hr. Thuna awansował z hrabiego na księcia. Ambasador niemiecki, będąc pewnym poparcia swego monarchy, rozzuchwalił się do tego stopnia, że odgrywał formalnie rolę oberministra, wtrącał się do polityki wewnętrznej i zewnętrznej i w swoim organie przybocznym *Koelnische Ztg.* wyciągał na światło dzienne sprawy państwowe austrjackie, które stanowczo powinny były pozostać tajemnicą. — Hr. Thuna udało mu się wprawdzie obalić na jesieni 1899 r., lecz sam w niespełna dwa lata musiał opuścić Wiedeń wśród okoliczności, które dyplomacja zawodowa uważała za skandaliczne.

Obecnie cesarz Wilhelm II znowu uważał za stosowne zdobyć się na czyn, który byłby na miejscu może odnośnie do państwa Sachsen-Altenburg, ale nigdy odnośnie do Austrji.

Oto — jak donosiła *Wiener Allgem. Ztg.*, a więc organ ściśle półurzędowy — cesarz Wilhelm II nadesłał dr Koerberowi telegram, w którym wyraża z racji jego dymisji żal i obawy o przyszłość Niemców w Austrji.

Przyznam się otwarcie, że zrazu uważałem tę wiadomość za mistyfikację, choć przyniósł ją organ półurzędowy, który nie może pozwalać sobie na tego rodzaju złośliwe żarty wobec byłego prezesa ministrów. Ale teraz już sprawdzono, że wiadomość jest niestety prawdziwą. Przyniosły ją bowiem także wszystkie dzienniki niemieckie i ani *Reichsanzeiger*, ani *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* wcale jej nie zaprzeczyły. Zresztą na zapytanie gazet wiedeńskich, które ową informację powtórzyły, dr Koerber potwierdził, że istotnie otrzymał ową depeszę.

Cesarz Wilhelm II tą depeszą wyrządził dr. Koerberowi wręcz niedźwiedzią przysługę. Jaką bowiem była jedna z głównych przyczyn upadku dra Koerbera? Poważny i uzasadniony zarzut, że tolerował agitację wszechniemiecką i propagandę «Los von Rom», mającą na celu przez szerzenie protestantyzmu ułatwić zlanie prowincyj austro-niemieckich z Rzeszą niemiecką. Wystąpienie *Alldeutsches Tagblatt'u* w Wiedniu na początku i w połowie grudnia przeciwko Sakramentom świętym, było tą kroplą, która zaważyła na szalach żywota ministerjalnego dra Koerbera.

Depesza cesarza Wilhelma II, monarchy, który przez lat kilkanaście przy każdej sposobności ogłasza się za «cesarza wszystkich Niemców» — depesza, wyrażająca obawy, co się stanie z Niemcami austrjackimi teraz, gdy dr Koerber ustąpił, ta depesza przy akompaniamencie setek gazet pruskich, opłakujących jego upadek, jako cios dla niemczyzny austrjackiej, wywołała bardzo złe wrażenie w sferach decydujących wiedeńskich.

Jakże taktownie w porównaniu z Berlinem postępuje dwór wiedeński! Gdy Bismarck już po dymisji przybył do Wiednia na ślub syna Herberta, prosił o posłuchanie u cesarza Franciszka Józefa. Cesarz atoli go nie przyjął, ponieważ ambasador niemiecki, książę Reuss nie chciał prośby eks-kanclerza polecić!

## WOLNOŚĆ SŁOWA W ROSJI.

III.

Po okresie względnej swobody na prasę rosyjską, jak doniosły depesze, posypały się znowu »ostrzeżenia« i inne kary administracyjne, któremi rząd rosyjski utrzymuje w karbach posłuszeństwa i niewoli opinję publiczną, wypowiadającą się za pomocą słowa drukowanego.

Chcąc przypatrzyć się bliżej tym administracyjnym zarządzeniom, któremi władze rosyjskie tak samowolnie i po barbarzyńsku ścigają każdy objaw myśli wolnej, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na dwa rodzaje cenzury w Rosji. Otóż wychodzące w państwie rosyjskiem wydawnictwa podlegają albo cenzurze prewencyjnej (przed wydrukowaniem) albo, też są cenzurowane dopiero wydrukowaniu. Jak uciążliwym jest system cenzury prewencyjnej dla wydawnictw perjodycznych, zwłaszcza codziennych, nie potrzeba dodawać. Redakcja niema prawa dać do numeru ani jednego wiersza bez uprzedniej aprobaty cenzora — wszystkie wiadomości, przychodzące w ostatniej chwili, wszystkie depesze i t. p. muszą być posyłane do cenzury, co już pod względem technicznym utrudnia niezwykle wydawanie dziennika. Od tych uciążliwych warunków są uwolnione pisma, które otrzymały pozwolenie na wychodzenie bez prewencyjnej cenzury i które podlegają kontroli władz dopiero po wydrukowaniu numeru. Pozwolenia takiego udziela minister spraw wewnętrznych tylko niektórym pismom. Korzysta z tego przywileju stosunkowo nieznaczna liczba dzienników rosyjskich, a żadne z pism polskich, wychodzących w zaborze rosyjskim, nie zostało zwolnione od cenzury prewencyjnej.

Ten przywilej muszą pisma rosyjskie okupywać ciągłemi karami, nakładanemi przez władze za najdrobniejsze przekroczenia. Wydawnictwo, wychodzące bez prewencyjnej cenzury, za każde »przestępstwo« otrzymuje »ostrzeżenie« od ministra spraw wewnętrznych, który po trzeciem takiem »ostrzeżeniu« może zawiesić wydawnictwo na przeciąg czasu do sześciu

miesięcy lub też nawet zupełnie (w tym ostatnim wypadku według § 148 ustawy prasowej powinien wyjednać pozwolenie senatu). Prócz tego minister spraw wewnętrznych może według własnego uznania odbierać za karę pismom prawo zamieszczania ogłoszeń, prawo sprzedaży pojedynczych numerów i nakładać kary pieniężne, zabezpieczone kaucją, jaką każdy wydawca pisma zwolnionego od prewencyjnej cenzury musi złożyć. A trzeba zaznaczyć, że wszystkie te kary mogą być nakładane nie tylko za wyraźne przekroczenie istniejących przepisów, lecz jedynie za szkodliwy »kierunek« za narażenie się tylko w czemkolwiek władzom rosyjskim.

Bądź co bądź jednak zwolnienie od prewencyjnej cenzury przynosi tę przynajmniej korzyść, że wydawnictwo, posiadające ten przywilej, nie podlega samowoli niższych urzędników i jest zależne tylko od wyższej władzy, a w szczególności od ministra spraw wewnętrznych.

Natomiast pisma, wychodzące z prewencyjną cenzurą, stają się często igraszką kaprysu danego cenzora, który albo zbyt dowolnie komentuje odnośne przepisy, albo wprost dyktuje swoje własne »prawa« i stosownie do tego nietylko usuwa częściowo lub w całości »niecenzuralne« zdaniem jego artykuły, ale nawet zmienia i przerabia ich treść bez żadnego prawnego powodu. Czy za to przynajmniej pisma takie są wolne od odpowiedzialności i nie podlegają karom sądowym i administracyjnym? Tutaj właśnie bezsens rosyjskiej ustawy prasowej dochodzi do szczytu. Wydawnictwo, które ani jednego wiersza nie zamieści bez uprzedniej aprobaty odnośnej władzy, które drukuje tylko to, na co otrzyma pozwolenie cenzury — wydawnictwo takie może być według praw rosyjskich ścigane sądownie i podlega różnym karom administracyjnym.

Jeśli ocenzurowany artykuł zawiera cechy »przestępstwa« objętego kodeksem karnym, jak n. p. obrazę majestatu, zwierzchniej władzy i t. p., to według §. 61 »praw o druku« redaktor lub wydawca może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. W »przekroczeniach« mniejszej wagi, których żadną miarą nie można podciągnąć pod kodeks karny, rząd rosyjski znowu zostawił sobie wygodną furtkę do samowoli w postaci §. 154 ustawy prasowej. Według tego paragrafu, każde wydawnictwo perjodyczne, **podlegające cenzurze prewencyjnej**, może być **bez żadnych** »ostrzeżeń« zawieszone przez ministra spraw wewnętrznych na przeciąg 8 miesięcy, **jedynie za** »**szkodliwy kierunek**«.

Wszystkie jednak te prawa i rozporządzenia były dla rządu rosyjskiego jeszcze zbyt... łagodne, bo w roku 1882 wyszedł »najwyższy rozkaz«, mocą którego każde wydawnictwo perjodyczne, czy to podlegające, czy nie podlegające cenzurze prewencyjnej, może być zawieszone zupełnie jedynie na podstawie wspólnej decyzji ministrów: spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości, oraz nadprokuratora synodu.

Wobec tego »najwyższego rozkazu« wszystkie zastrzeżenia ustawy prasowej o trzykrotnych »napomnieniach«, o najwyższym okresie czasu, na jaki pismo może być zawieszone i t. p. nie mają właściwie żadnego znaczenia, a cała ustawa prasowa jest tylko martwą literą, na miejsce której powyższy ukaz carski postawił samowolę ministrów.

## Dyletant o polityce.

Ponieważ mam pewne wątpliwości, czy w chwili podpisywania traktatu pokojowego pomiędzy Japonią a Rosją będę wogóle zapytywany o radę; — ponieważ pragnienie gruntownego pogromu caratu na Dalekim Wschodzie, pomimo przestróg stronnictw zachowawczych, jest u mnie ćwiekiem, którego sobie nie dam z głowy wybić; — ponieważ nadto mam pomysł, który stanowczo zagrodzi caratowi drogę do zapanowania nad Oceanem Spokojnym, — więc muszę się wywnętrzyć dla dobra Japonji i uciśnionych ludów.

Pomiędzy warunkami pokoju, rozgłaszanymi przez dzienniki angielskie, piszą ciągle o Sachalinie, którego ma tak bardzo pożądać Japonja. Naturalnie, o gustach nie ma co rozprawiać! — Ale jest tam inna kraina, któraby się Japończykom bardzo przydała!

W czasie wojny Wschodniej czyli Sebastopolskiej, carat eskamotował Chińczykom bardzo piękny szmat ziemi. — Jenerał gubernatorem Wschodniej Syberji był podówczas Murawjew nazwany później Amurskim, który nawet nie chciał się podobno przyznawać do pokrewieństwa z Wieszatelem i był względnie bardzo porządnym człowiekiem. Otóż ten Murawjew, w czasie gdy pod Sebastopolem gromili sprzymierzeni Mikołaja I, zdobył dla Rosji całą obszerną prowincję nadmorską, za Amurem, kraj Usuryjski, którego potem stolicą został Władywostok. Cała ta zdobycz niekosztowała Rosji ani jednego żołnierza i była raczej dyplomatyczno zdradzieckim etapem, jakim odbywało się całe zawojowanie Sybiru. W wypadkach tych bardzo ważną odegrał rolę także Despot-Zenowicz późniejszy gubernator Tobolskiej gubernji, Polak, niegdyś polityczny zesłaniec, u którego w salonie w Tobolsku leżały pod kloszem kajdany, w których miał wędrować na Sybir. Może to poświadczyć dr Franciszek Bylicki.

Całą tę aferę pokrywała gruba tajemnica, o której jednak po roku 1863 opowiadano w Irkucku następujące szczegóły: Kiedy Murawjew zagarniał kilku secinami amurskich Kozaków cały kraj Usuryjski, to jest całą część położoną między rzeką Usuri, dopływem Amuru a morzem, przyszło pomiędzy Chinami z Rosją do jakichś dyplomatycznych układów w Kjachcie Majmaczinie. Układy zawarto i poselstwo chińskie powracało do Pekinu. Podówczas, pomiędzy Kjachtą a Pekinem, istniała tylko droga karawanowa na Urgę, przez pustynię Gobi. — Otóż, czy z polecenia otrzymanego z Petersburga, czy też z inicjatywy samego Murawjewa, celem wycofania podpisanych zobowiązań, potrzeba było **za wszelką cenę** odebrać posłom chińskim papiery, które do Pekinu wieźli. Do tej misji wybrany został Despot-Zenowicz. Dobrał sobie garść zuchów, dognał posłów chińskich gdzieś koło Urgi, napadł ich niespodzianie, zabrał im to, co mu zabrać polecono i powrócił szczęśliwie do Kjachty. Odtąd kraj usuryjski, pod nazwą nadmorskiej Prowincji, przyłączony został do Rosji, na podstawie bardzo wygodnej zasady: *beatus qui tenet*, co po polsku znaczy: «kto porwał, ten trzyma».

Czy to co piszę jest prawdą, — nie wiem. Opowiadam, jak słyszałem w Irkucku w roku 1864, a więc w niespełna lat dziesięć po zaszłych wypadkach. — To wiem jednak na pewno, że gubernator Tobolski, Zenowicz, miał wielkie, jak to mówią, plecy w Petersburgu, że darł się ze wszystkimi żandarmami i donosicielami, bronił od prześladowań zesłanych Polaków, i dużo im świadczył dobrego, wymyślał na Murawiewa-Wieszatiela, a gdy mu zanadto dokuczano, biegł ze skargą do Petersburga i wracał na posadę jeszcze potężniejszy. — Murawjew Amurski wtedy już nie żył.

Żeby Rosję zrobić w Azji nieszkodliwą, trzeba jej obciąć pazury. Dopiero po zabraniu kraju usuryjskiego nabrała Rosja apetytu do Mandżurji i znowu drogą dyplomatyczno-zdradziecką wysuwała dalej szpony. Trzeba ją więc zamknąć na nowo biegiem rzeki Amuru, zabrać to, jak je nazywają «Primorje», niech stolicą i portem na Oceanie Spokojnym będzie napowrót Petropawłowsk na Kamczatce lub Nikołajewsk przy ujściu Amura. Kraj usuryjski przyda się Japończykom — jest bogaty w lasy i płody mineralne, poznał go przed dwudziestu laty profesor dr. B. Dybowski może to także poświadczyć, a Chabarówka przechrzczona dziś nie wiem dlaczego na Chaba-

---

STEFAN DOBRYCZ.

# Dwie pary czarnych oczu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

10 (Ciąg dalszy).

I mimowoli przyszły mu na myśl ostrzeżenia Zofji. Zaśmiał się przecież w duchu.

— No, tylko nie tchórzyć! — mówił sobie. Bo i przed kim? Przed ładną kobietą. — To wstyd!

Rzucił się na kanapkę najbliższą. Ogarnęła go senność, czy ociężałość. Na wprost drzwi, któremi go wpuściła Anna, spostrzegł drzwiczki małe w tapecie o klamce kryształowej, niemal niedostrzegalnej wśród półmroku.

— Tędy wejdzie baronowa — pomyślał. — Ma spore mieszkanie. Ten olbrzymi pokój jadalny, salon, ten gabinet, dla siebie musi mieć co najmniej dwa pokoje. Trzeba posiadać miljon, cały miljon, ażeby w Wiedniu trzymać takie mieszkanie i żyć na tej stopie, co baronowa. Używa świata na swój sposób.

Wtem znowu nasunęła mu się na myśl Zofja. Zofja używałaby miljona inaczej, gdyby go miała. Przecież Zofja dzielniejsza! A która z nich bardziej ładna? Może i Zofja. U baronowej wdzięki dojrzalsze, zresztą fryzjer, krawiec, szewc, drogo opłacani, pomagają wiele. Gdyby Zofja wydawała na stroje tyle pieniędzy, co baronowa, zaćmiłaby rywalkę.

— Rywalkę? Skądże? Wszak wcale się nie znają, nie może zatem być mowy o rywalizacji? Tak, ale w myślach własnych Stanisław coraz częściej łączył obie kobiety tak, że rywalizowały z sobą. Podobały mu się! Widział to jasno. Mógł się w obu zakochać. Lecz w owem kochaniu istniała duża różnica. O Zofji gdy myślał, nie myślał inaczej, niż jako o żonie przyszłej. Baronowę mógł sobie wyobrazić tylko jako kochankę. Rozkoszna byłaby to miłość. Był pewien bowiem, że chłód baronowej tworzył tylko skorupę, maskę. Pod tą powłoką lodową grały ognie niezaspokojonych uczuć i żądz.

Skronie Stanisława pulsowały silnie. Napadała go coraz to silniejsza namiętność. Mimowoli rozdmuchał w sobie żądzę, doprowadził do tego, że pożądał baronowej. Gdyby weszła w tej chwili, czuł, że nie ręczy za siebie. Postawiłby wszystko na jedną kartę.

Lecz baronowa nie przychodziła. Stanisław uspokajał się zwolna. Podniecenie ustępowało miejsca apatji. Zaczynał się nudzić. Czekał już może pół godziny.

W tem usłyszał szmer. Drzwi w tapecie odchyliły się i stanęła w nich baronowa, w prześlicznym, ciemnym stroju japońskim, z odsłoniętą szyją, z śnieżno białemi rękami w szerokich, rozciętych aż po łokieć rękawach. Włosy, uczesane po japońsku, opięte olbrzymiemi szpilkami szyldkretowemi, wycisnęły na twarzy, zawyczaj tak zimnej, chłodnej, posągowej, wyraz niezwykłej zalotności, odmłodziły całe oblicze, zrobiły je porywająco ponętnem.

Stanisławem wstrząsnął dreszcz. To była baronowa Winterhof, ale taka, o jakiej marzył przed kwadransem. Kochanka rozkoszna, dla której można było zapomnieć o wszystkiem, o świecie całym.

— Tak, to ja! — zaśmiała sie baronowa, niby dziecko swawolne, wyciągając do niego obie ręce do uścisku.

— Nie poznał mnie pan? Tak, to ja! Widzi pan, dla świata jestem poważną, chłodną baronową Winterhof. Ale dla siebie samej, wyłącznie dla siebie, jestem taką, jak mię pan teraz widzi. Gdy wyjdzie ostatni gość, gdy zostaje mi wieczór swobodny, gdy nie woła mnie polityka, ach! wtedy żyję sama dla siebie, wdziewam ten kostjum japoński i przy zapuszczonych storach śpiewam, gram, płaczę, tak, panie, płaczę i znowu się śmieję. Tak mi wtedy dobrze, tak dobrze, jak wtedy, gdy mieszkałam z ojcem...

Tu urwała i znać było, że całą siłą wstrzymuje się od płaczu.

— Ależ baronowo — szepnął Stanisław, który trzymał ją za ręce — ależ, baronowo — powtórzył jeszcze ciszej i przyciągnął ją do siebie tak, że jej głowa opadła na jego ramię. Baronowa odsunęła się szybko.

— No, nie chcę się rozczulać. Widzi pan, daję panu dowód wielkiego zaufania, ale to bardzo wielkiego. Nikt, nikt, jak długo mieszkam w Wiedniu, nie widział mię w tym kostjumie i w tym nastroju. Dla świata noszę maskę. Bo znam świat. Inaczej kobieta sama jedna nie może postępować. Zwłaszcza, jeżeli się nie chce zamknąć w samotności klasztornej. Musi być chłodną, nieprzystępną. Inaczej mężczyźni rzuciliby się na nią, jak kruki, a kobiety, jak hjeny. Kobiety są zawsze okrutniejsze. Świat zna tedy poważną, chłodną baronowę Winterhof, która dla zabicia czasu uprawia sport polityczny. Lecz panu chciałam pokazać, że istnieje jeszcze druga baronowa Winterhof, zupełnie od tamtej różna...

Stanisław w milczeniu pocałował baronowę w rękę.

— Proszę mi dać słowo, że mnie pan nie zdradzi. Słowo szlachcica!

— Baronowo, czyż wyglądam na nieuczciwego człowieka?

— Wierzę panu! Od samego początku miałam do pana wielkie zaufanie. A więc milczenie! Za to pan sam jeden będzie znał prawdziwą baronowę Winterhof. A teraz o czem innem. Długo pan na mnie czekał? Nieprawdaż? Proszę mi darować. Lecz widzi pan, byłam zmęczona. Położyłam się spać. Anna mnie nie obudziła. A potem, gdy wstałam, chciałam się zrobić piękną. Na to trzeba czasu.

— Nawet dla tak pięknej kobiety, jak pani? — spytał Stanisław, wpatrując się w baronowę zapalczywie, jak gdyby chciał ją zjeść.

— Nawet i najpiękniejsza kobieta potrzebuje dużo czasu, gdy się chce zrobić piękną. Proszę mi wierzyć. To nie paradoks! Co się pan tak wpatruje we mnie?

rowsk, przy ujściu Usuri do Amuru, zostanie dla Moskali miłem wspomnieniem tylko.

Za mój projekt, uregulowania spraw dalekiego Wschodu, nie wymagam żadnych zaszczytów, ani japońskich orderów, ale prawo pierwszeństwa w pomyśle zawsze mi się należy. Pozostaje tylko delikatna sprawa Sachalinu. Ale jeżeli Moskale mieć będą konstytucję, to na co im właściwie Sachalin? — mało to więzień w Rosji? W drewnianych miastach gubernjalnych czy powiatowych, może nie być szkoły, drogi, bruków, porządnego domu murowanego, ale stoi zawsze wielki, wspaniały, kamienny «ostróg«, bo jak powiedział Lew Tołstoj w «Zmartwychwstaniu», dla uczciwego człowieka w Rosji jedyne właściwe miejsce, to: więzienie! «tiurma!»

Więc niech sobie i Sachalin Japończycy zabiorą.

Tak uregulowawszy sprawy świata, składam pióro, — mam bowiem do Japończyków, tego najmłodszego ale i najmądrzejszego dziecka europejskiej cywilizacji, zupełne zaufanie, że nie dadzą się wyprowadzić w pole, rozumią doskonale, co to znaczy: *„beatus qui tenet“*, a jeżeli nie hołdują zanadto zasadzie: «oddawania potomkom swoim nienaruszonych zdobyczy» — to tylko dlatego, że nie mieli jeszcze dość czasu napełnić sobie kieszeni zagrabionemi cudzemi dobrami.

Nie traćmy jednak nadziei! Japończycy są narodem pojętnym, — i tego się nauczą.

*A. R.*

# WOJNA.

## Siły Kuropatkina.

Kapitulacja Portu Artura zakończyła jeden okres wojny japońsko-rosyjskiej, dalsze zatem prowadzenie wojny i jej rozstrzygnięcie przypada wojskom lądowym Kuropatkina i Oyamy. Wojska te od długiego już czasu przepędzają zimę na stałych pozycjach wzdłuż Szaho, czekając na nadejście pory stosownej do działań wojennych na większą skalę. Obie strony spędzają czas na zatrudnieniach obozowych na służbie strażnicy, na patrolowaniu i wywiadach, oraz na niepokojeniu nieprzyjacielskich obozowisk. Żołnierza nie można pozostawiać w bezczynności, należy go ciągle utrudniać, aby nie wyszedł z wprawy i dyscypliny. To też pomimo silnych mrozów wzdłuż długiego frontu obu armji i na skrzydłach toczą się ustawicznie drobniejsze potyczki i starcia. A równocześnie obaj wodzowie wzrastają w siły. Telegramy donosiły, że z Japonji wysyłano ciągle świeże pułki japońskie do Mandżurji, a teraz, po upadku Portu Artura armja jenerała Nogi pospieszy na pomoc marszałkowi Oyamie, a te posiłki liczące kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i to żołnierzy, co przeszli nietylko krwawy chrzest wojny, ale i ciężką jej szkołę i wojnę mogą traktować jak rzemiosło—te posiłki mogą być decydującymi o losach przyszłego starcia z Kuropatkinem.

Jak się przedstawiają ogółem siły Japończyków na terenie mandżurskim — nie wiadomo. Brak do tego odpowiednich dat, gdyż Japończycy potrafią starannie ukrywać wszelkie swe czynności.

Co się tyczy wojsk Kuropatkina, to wysokość ich podawały już kilkakrotnie relacje prywatne na podstawie mniej lub więcej ścisłych źródeł. Obecnie Ryszard hr. Pfeil, znany już naszym czytelnikom z zestawień wojsk Kuropatkina, dokonanych przed bitwą liaojańską, podaje obliczenie sił rosyjskich w połowie stycznia b. r.

To obliczenie, dokonane, — jak autor zaznacza,— na podstawie urzędowych dat rosyjskich, przedstawia się następująco:

Piechota

| | | |
|---|---|---|
| 5 korpusów europejskich | 10 | dywizji |
| europejskie dywizje piechoty nr. 54, 55, 61, 71, 72 (poprzednio brygady rezerw) | 5 | „ |
| syberyjskie dywizje piochoty | 3 | „ |
| wschodnio-syb. dywizje strzelców | 7 | „ |
| europejskie dywizje strzelców (poprzednio 1-a, 2-a i 5-ta brygada) | 3 | „ |
| razem | 28 | dywizji |

z tego:

| | | |
|---|---|---|
| 18-cie dywizji piechoty a 14.000 karabinów | 252.000 | karabinów |
| 10 dywizji strzelców á 7.000 karabinów | 70.000 | „ |
| 12 bataljonów saperów á 908 karabinów | 10.900 | „ |
| 2 zachodnio-syb. bataljony strzelców á 907 karabinów | 1.800 | „ |
| razem | 334.700 | karabinów |

Kawalerja.

| | | |
|---|---|---|
| 4 dywizje dońskich kozaków | 4 | pułki |
| dywizja zabajkalska | 4 | „ |
| „ kozaków syberyjskich | 4 | „ |
| „ „ orenburskich | 4 | „ |
| 1 i 2 brygada kawalerji (dragony) | 4 | „ |
| brygada usuryjskiej kawalerji | 3 | „ |
| „ kozaków zabajkalskich | 3 | „ |
| „ konnicy kaukaskiej | 2 | „ |
| Do tego przydzielono do piechoty: 3, 6 i 9 pułk kozaków syb., 4 i 5 p. uralskich kozaków, 1 p. kozaków orenburskich, 1 pułk argutiński, 3 werchneudiński i amurski, oraz 3 dywizje kozaków | 10 | „ |
| Razem | 37 | pułk. |

Z tego:

| | | |
|---|---|---|
| 32 pułki kozaków wraz z oficerami, podoficerami i trębaczami | 29.248 | szabel |
| 5 pułków dragonów | 4.715 | „ |
| Razem | 33.963 | szabel |

Artylerja.

| | | |
|---|---|---|
| 10 europejskich, 3 syber. dwizje piechoty à 64 dział | 832 | dział |
| 5 dywizji piechoty à 48 dział | 240 | „ |
| 3 europejskie, 7 wschodnio-syb. dywizji strzelców à 2 dział | 240 | „ |
| 8 bateryj polnych à 64 dział | 48 | „ |
| 2 europejskie, 1 syberyjski pułk moździeżowy à 24 dział | 72 | „ |
| 12 wschodnio-syb. bateryj górskich à 6 dział | 72 | „ |
| Razem | 1.504 | dział |

przyczem liczba żołnierzy wynosi 35.340 dział.

Zatem armja Kuropatkina wynosi:

334 700 piechoty
33.960 kawalerji
35.340 artylerji

czyli ogółem:

404.000 ludzi, 1.500 armat.

Hr. Pfeil przypuszcza, że Kuropatkin na czele takiej siły rozpocznie z wiosną ofenzywę. Zaznacza również, że 400.000 ludzi. to największa liczba, nad którą komenda może spoczywać w rękach jednostki.

Jeśliby zestawienie Pfeila zgodne było z rzeczywistością, to armja Kuropatkina byłaby — jak się zdaje — słabszą liczebnie od wojsk Oyamy, uzupełnionych armją jen. Nogi, a w każdym razie słabszą co do ilości dział.

## Następstwa kapitulacji.

Upadek Portu Artnra powinien właściwie zakończyć wojnę. Japończycy bowiem nie daremnie skupili wszystkie swoje wysiłki około murów tej twierdzy. Im chodzi w tej wojnie o zapewnienie sobie panowania w Korei i wyparcie Rosji z Portu Artura, który panuje nad morzem Żółtem, a będąc w rękach rosyjskich, stanowił nieustanną groźbę dla bezpieczeństwa Japonji. Opanowawszy Koreę i Port Artura, nie mają Japończycy właściwie powodu do dalszej walki. Zabezpieczą tylko i ufortyfikują na nowo zdobytą fortecę, obwarują granice Korei, i mogą spokojnie czekać na dalsze wypadki.

Dla Rosjan jednak rozpoczyna się teraz nowa kampauja. Armja Kuropatkina, silnie nadwyręzona przez bitwy pod Liaojanem i nad Szaho stoi jeszcze w silnych pozycjach, otrzymuje nieustannie posiłki, i jest teraz z pewnością liczniejsza niż wojsko Oyamy. Ten stosunek zmieni się jednak wskutek kapitulacji Portu Artura. Armja oblężnicza liczy co namniej 50 tysięcy ludzi, może teraz bezpiecznie wymaszerować pod Mukden ze swoją potężną artylerją, i całym korpusem pjonierów. Będzie to tak potężne wzmocnienie tamtejszych sił japońskich, że dzięki temu Oyama może rozpocząć akcję zaczepną, — jeżeli wogóle zechce się ruszyć ze wych dobrze zaopatrzonych stanowisk; szanse zwycięstwa w razie bitwy lądowej przechyliły się zupełnie na stronę Japończyków, nic też dziwnego, że jak donoszą ostatnie telegramy, postanowiono w Petersburgu wysłać do Mandżurji nowe znaczne posiłki. Rosja posiada niewątpliwie jeszcze ogromne zapasy w ludziach, ale rosyjscy rezerwiści są licho wyćwiczeni, i nie stanowią materjału wojskowego odpowiedniego do tej wojny. Ale przypuściwszy nawet, że ci żołnierze potrafią dotrzymać kroku Japończykom, wyżywienie ich i ogrzanie przedstawia nieprzezwyciężone trudności.

Ani Mandżurja ani Syberja nie mogą dostarczyć odpowiedniej ilości niezbędnych środków do życia dla pół miljona Rosjan, zgromadzonych pod Mukdenem; wszystko zatem trzeba przewozić z Rosji, linją kolejową, długą na 10 tysięcy kilometrów, źle urządzoną i nie posiadającą dostatecznej ilości wagonów. W takich warunkach sprowadzone do Mandżurji nowe oddziały będą po prostu wydane na łup mrozów i głodu.

Na lądzie zatem kapitulacja Portu Artura zapewnia Japończykom przewagę, którą ich wodzowie potrafią z pewnością należycie wyzyskać.

Na morzu stosunki ułożyły się dla nich jeszcze korzystniej.

Flota admirała Togo jest teraz zupełnie wolną i może z całem bezpieczeństwem uskutecznić naprawę swoich okrętów, zmęczonych roczną blisko kampanją. Prócz tego Port Artura daje jej nową wyborną podstawę operacyjną przeciwko rosyjskim eskadrom, płynącym z Morza Baltyckiego.

Czy jednak te eskadry puszczą się w dalszą podróż? Zdaje się, że byłoby to szaleństwem.— Rożdiestwieński nie ma żadnych szans zwycięstwa, jeżeli wogóle uda się mu wpłynąć na wody Morza Żółtego. Dopóki jego statki napotykają po drodze forty francuskie, mogą się tam zaopatrywać w węgiel, — ale na całej olbrzymiej przestrzeni od brzegów Madagaskaru aż do francuskiej Kochinchiny nie znajdą ani jednej stacji, gdzieby mogły bezpiecznie przystanąć. W Kochinchinie dopiero mogą nabrać węgla, który jednak nie wystarczy dla przebycia całej drogi stamtąd aż do Japonji, względnie do Władywostoku. Bez węgla zaś najpotężniejsza eskadra jest zupełnie bezsilną.

Zatem według wszelkiego prawdopodobieństwa Rożdiestwieński albo oczekiwać będzie na »lepsze czasy« przy brzegach Madagaskaru, albo powróci do Europy. Zresztą z chwilą, kiedy Port Artura przeszedł w ręce japońskie, wyprawa rosyjskiej floty na Daleki Wschód jest zgoła bezużyteczną.

Tak więc kapitulacja Stössla dała Japończykom nieocenione korzyści na lądzie i na morzu, a że odzyskanie Portu Artura przez Rosjan bez pomocy floty jest niemożliwe, a naodwrót flota rosyjska nie może dostać się na Daleki Wschód bez Portu Artura, przeto śmiało można powiedzieć, że pierwszy rozdział wojny zakończył się świetnem i zupełnem zwycięstwem Japonji.

# Z Jaworzna.

*Korespondencja „Głosu Narodu“.*

**Szkoła na Jęzorze. — Górą propinacja! — Żydowskie oszustwa. — Co słychać z ochronką? — Przeciążenie sił pocztowych. — Hakatystyczny ptaszek.**

Jaworzno rozrzucone na 63 kilometrach kwadratowych, ma dwie pięcioklasowe i jedną dwuklasową szkołę publiczną, wszystkie nadzwyczaj przepełnione, bo uczęszcza do nich koło 1400 dzieci. Szkoły te nie wystarczają, a do tego z niektórych bardzo oddalonych przysiołków młodzież uczęszczać do nich nie może, n. p. z Jęzora — liczącego kilkaset dusz i przeszło 60 dzieci w wieku szkolnym — a oddalonego od środka gminy przeszło 12 kilometrów. Zdecydowano się wreszcie na otwarcie tamże szkoły i w tym celu wydzierżawiono lokal na izbę szkolną i pomieszkanie nauczyciela i jest nadzieja, że w lutym nauka będzie się mogła rozpocząć. Jęzor tuż nad Przemszą naprzeciw Mysłowic położony, zamieszkują robotnicy zatrudnieni w kopalniach pruskich; nauczyciel będzie tam miał bardzo trudne stanowisko, a przytem będzie zupełnie odcięty od świata i skazany na samotność, gdyż do pożycia towarzyskiego nie znajdzie nikogo, chyba wszechwładnego pana propinatora, u którego w niedziele i święta schodzą się gromady robotników ze strony pruskiej. — Dziwić się należy mnóstwu szynków w Jaworznie, ale najwięcej temu, że urząd gminny i starostwo zezwoliły na wyszynk propinacyjny i drugi wyszynk winny na Jęzorze wbrew przepisom o dozorze policyjnym, który żadną miarą wykonywany być nie może i wykonywany nie jest, chociaż tam na pograniczu Prus i Królestwa jest konieczny. Pijaństwo, kłótnie, bójki a nawet zabójstwo już się tam zdarzały, ale szynk jak był, tak będzie, bo propinacja cieszy się względami i opieką władz, jakimi żaden inny przemysł ani szkoła poszczycić się nie może.

* Nowe źródło szybszego zbogacenia się wynalazł sobie Guter Bernard, mający handel w Szczakowy i Jaworznie. Dodawał on do otrąb tarte kości i odpadki i sprzedawał ludziom. — Wskutek skarg ludności doniosła o tem żandarmerja tutejszemu sądowi, który zakwestjonowane otręby przesłał do analizy chemicznej. — W tych dniach przyszło do rozprawy sądowej;

Guter wskutek stwierdzonego chemicznie zanieczyszczania otrąb, został skazany na kilka dni aresztu, kilkadziesiąt koron za przeprowadzenie analizy i koszta poszkodowanym.

* Podobnego przemysłu chwycili się chrzanowscy handlarze: Tomaszkiewicz, Maresik, Otrębski i Wartalski. Przywieźli oni przed świętami na targ do Jaworzna zaprawiony syrup cukrowy i sprzedawali go za miód. Byliby na tem zrobili dobry interes, bo syrup, jak zeznali, kosztował ich po kilkanaście centów za kilo, a sprzedawali go po 60 — 80 centów, ale przeszkodziła temu żandarmerja, która im towar skonfiskowała.

* W roku zeszłym ofiarował właściciel kopalni 10.000 koron i plac budowlany na założenie ochronki dla dzieci. — Zrazu zaczęto się tem zajmować, wyszukano już miejsce pod budowę, ale dotąd o ochronce już ani słychu. — Zdaje się, że budowa jej nastąpi równocześnie z założeniem wodociągów, którymi się bardzo gorliwie w roku zeszłym zajęto, a które z pewnością za lat 100 przyjdą do skutku, jeśli nowa, z wiosną wybrać się mająca rada gminna energiczniej się tą sprawą nie zajmie. Ochronka i wodociągi są sprawą piekącą, dzieci potrzebują koniecznie opieki, a ludność wody i to wody zdrowej, a nie gnojówki, jaką czasem z naszych wodociągów otrzymujemy, chociaż i tej nieraz braknie.

Piekącą również sprawą jest powiększenie personelu na tutejszej poczcie. Nie podobna żądać od dwóch licho płatnych listonoszów, by podołali na takim obszarze, 8 tysięcznej ludności na czas doręczyć listy i przesyłki. Poczmistrz z przydzieloną mu siłą pomocniczą nie jest w stanie podołać ogromnej pracy, jeśli się zważy, że codzień przychodzi mnóstwo paczek, listów poleconych, przesyłek pieniężnych, że tutaj ludność górnicza bardzo wiele składa pieniędzy do kasy pocztowej. Nieraz 20 i więcej osób czekać musi i czeka cierpliwie od 9 do 10 rano, aż przyjdzie na nich kolej, bo widzi, iż jest to fizyczne niepodobieństwo, by dwoje ludzi mogło prędzej czynność załatwić. Adresaci na przedmieściu Pechniku, liczącem blisko 2000 ludności, otrzymują listy dopiero na drugi dzień po nadejściu, gdyż listonosz, choćby biegał, nie mógłby pierw się uporać z roznoszeniem. Skrzynki pocztowe są trzy, ale tylko w śródmieściu, a ludność z przedmieść musi z listem czy kartką biegnąć i dwa kilometry, by list wrzucić. Jeżeli w mniejszym daleko Oświęcimiu są dwa urzędy pocztowe, każdy z nich obsadzony kilku urzędnikami, to i Jaworzno może żądać pomnożenia sił na poczcie. Dyrekcja poczt powinna raz zaradzić potrzebie, jest to jej obowiązkiem.

W przedostatnim numerze *Głosu* było zawiadomienie, iż żona z kilkorgiem dzieci poszukuje zaginionego męża Wojciecha Pitucha. Kochający ten mężulek przebywał w Jaworznie, a dopuściwszy się kradzieży, zbiegł do Prus. Obecnie siedzi w więzieniu śledczem w Mysłowicach, nim zostanie wydany tutejszemu sądowi, a po odsiedzeniu kary, odesłany stroskanej małżonce.

Donoszę wreszcie, że zacny duszpasterzgermanizator z Chełmku pruskiego, który budowniczemu Müllerowi wykradł żonę i uciekł, — schwytanym został w Hamburgu. Ciekawość, czy czcigodnego pasterza spowodowała do tego miłość do podstarzałej owieczki, czy do 32.000 marek, które miał wziąć ze sobą na drogę.

## ZE ŚWIATA.

Zwyczaje noworoczne w Anglji. — Dzień Nowego Roku obchodzony bywa w Anglji niezwykle uroczyście, a łączy się z nim bardzo wiele narodowych zwyczajów. Istnieje np. tradycja, że burmistrz miasta w dniu tym zwiedza wraz ze swą małżonką dom ubogich i trzech lub czterech najstarszych mieszkańców zakładu obdarza podarunkami. Pewien burmistrz bogaty wprowadził zwyczaj, że w dzień Nowego Roku dom jego od godziny 9 rano do 9 wieczór stoi otworem dla każdego i tem sposobem cicha i poważna zazwyczaj rezydencja zarządcy miasta zamienia się w gwarną gospodę. — Jeden z londyńskich fabrykantów zaprasza swych robotników do stołu a na miejscu każdego z nich kładzie kopertę z pewną kwotą, stosowną do zatrudnienia i wieku robotnika. — Piękny ten zwyczaj wprowadził on przed laty siedmnastu, nie wyrządzając w ten sposób sobie żadnej szkody materjalnej. W wojsku angielskim święto Nowego Roku obchodzone bywa z udziałem różnego rodzaju wesołych niespodzianek. W pułkach szkockich odbywa się pochód przy odgłosie bębnów i strzałów pistoletowych. Na czele korowodu kroczy »Ojciec czas«, stary weteran, ubrany w dziwaczny strój, trzymając w ręku klepsydrę i kosę. Przeraźliwe tony piszczałek, rozlegające się o północy, są niejako pożegnaniem mijającego roku. — Wreszcie wybija godzina dwunasta. W bramie koszar słychać pukanie; szyldmach zapytuje: »Kto tam?« — »Nowy Rok« — odpowiada głos za bramą. »Naprzód, Nowy Roku, proszę wejść!« — i podwoje otwierają się szeroko. — Nowy Rok wchodzi, — przedstawia go zazwyczaj najmłodszy dobosz przybrany w kompletny kostjum góralski. Żołnierze podnoszą go na ramionach i wśród dźwięków piszczałek i wesołych okrzyków, obnoszą uroczyście. W niektórych miastach angielskich powstał niedawno zwyczaj dzwonienia przez całą noc noworoczną we wszystkie dzwony. Dzwoniący chłopcy, goszczeni bywają później przez mieszkańców i magistrat miasta.

* * *

»Pieper, czy chcesz jeszcze co powiedzieć?« — Gazety niemieckie donoszą, iż w miejscowości Benese umarł niedawno temu gospodarz Pieper. Gdy trumnę miano spuszczać do grobu, zdawało się z jednemu uczestników, iż nieboszczyk w trumnie zapukał. Powiadomiono o tem przewodniczącego gminy, a ten z urzędową miną puka w wieko trumny i pyta: »Pieper, czy chcesz jeszcze coś powiedzieć?« — Ponieważ na trzykrotne pytanie odpowiedzi nie było, oświadcza przewodniczący gminy uroczyście: «Pieper niczego nie zapomniał na tym świecie« — i trumnę spuszczono do grobu.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś 1 niedziela po Trzech Królach. Seweryna opata i Maksyma biskupa; w poniedziałek Marjanny panny i Witalisa męczenników.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 39, zachód przypada o godzinie 3 minut 54, długość dnia godzin 8 minut 15.

*Kupujcie tylko u chrześcijan!*

**Sprawa polityczna w Warszawie.** Trzeci departament warszawskiej Izby sądowej rozpoznawał w tych dniach na zasadzie nowej procedury karnej drugą od czasu wprowadzenia nowych przepisów sprawę polityczną. Przed sądem stanął mieszkaniec Warszawy, Wincenty Matuszewski, oskarżony z par. 126 kod. kar. o „należenie do stowarzyszenia, które postawiło sobie za cel obalenie istniejącego w państwie porządku, albo też popełnienie ciężkich zbrodni za pomocą materjałów wybuchowych lub narzędzi“ (paragraf ten grozi ciężkiemi robotami do lat 8, lub zesłaniem na Syberję). Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd uznał Matuszewskiego winnym przestępstwa, przewidzianego w par. 126 i po zastosowaniu okoliczności łagodzących skazał go na rok twierdzy, przyczem zaliczono mu przebyty przez niego rok w więzieniu podczas śledztwa.

**Policmajster m. Częstochowy,** na którego dokonano zamachu za to, że kazał strzelać wojsku podczas manifestacji w Częstochowie, jak donoszą pisma warszawskie, zmarł w Warszawie skutkiem odniesionej rany.

### Z KRAJU.

**„Sokół“ w Podgórzu** urządził w piątek we własnej sali przedstawienie „Jasełek“, które dzięki zabiegom dra G. i mimo rozlicznych a niespodziewanych przeciwności, wypadły i kasowo i scenicznie dobrze.— Publiczność wypełniająca salę po brzegi nagradzała rzęsistymi oklaskami amatorów, którzy należycie wywiązali się ze swych ról. Całości dopełniały piękne kostjumy i świetna charakteryzacja osób.

Na ogólne żądanie „Jasełka“ zostaną powtórzone w niedzielę 8 bm. po tych samych cenach, o godz. 4 popołudniu. Bilety do nabycia u L. W. Żarskiego w Podgórza.

**Tarnów** 6 stycznia. Koncert Bronisława Hubermanna artysty skrzypka, odbył się u nas we środę 4 b. m. w sali kasynowej. Genialny a młody jeszcze wirtuoz odegrał prześlicznie koncert H-moll Saint-Saënsa, Adagio i Fugę C-dur Bacha, słynne „Tańce czarownic“ Paganiniego i „Romance“ Wagnera, a nadprogramowo dodał Schuberta modlitwę „Ave Marja“ i prześlicznego mazurka Wieniawskiego. W grę swoją wlewa artysta wiele uczucia, technika dochodzi do doskonałości, którą widzieliśmy dotąd tylko u Burmestra. Towarzyszył mu jako akompaniator pianista R. Singer. Publiczność wypełniła całą salę kasynową.

Odczyt podróżnika. Słynny podróżnik do bi[...] guna północnego, odkrywca kraju Franciszka Józef[...] alpinista i malarz dr Juljusz Payer wygłosił wczo[...]raj u nas odczyt. Dr Payer przedstawił barwnie przy[...]gody i niebezpieczeństwa jakie, przebył w świecie p[o]larnym, skreślił charakterystykę arktycznych okolic [...] porównał je z okolicami pod biegunem południowym. Nadto przedstawił opisy polowania, życie zwierząt, l[o]dowców, podróże balonem i sankami, życie załog[i] w danych warunkach i przypuszczalne losy Andrego. Odczyt odbył się w języku niemieckim.

Na sposoby biorą się tutejsi sjoniści. Ot[o] w sobotę urządzają w sali „Sokoła“ wieczorek uroczysty, a na afiszach wcale nie ogłaszają kto ten „uroczysty wieczorek“ urządza, nadto nie podają programu lecz każą go nabywać przy kasie. Ten i ów zwabiony napisem „uroczysty wieczór“ myśli, że to jakiś wieczór patrjotyczny — tymczasem bliższe informacje wykazują, że to macherstwo naszych najukochańszych. Nawiasem powiedziawszy w ostatnich tygodniach za dużo mamy tych sjonistycznych wieczorów. Samych Makabeuszowskich było coś aż pięć! A czy „Sokół“ uważa za stosowne oddawać swą salę żydom: *(i)*

**Zarząd Krak. Tow. Oświaty ludowej** założył w grudniu 14 nowych czytelni ludowych w miejscowościach: Straconka (pow. Biała), Jasień, Mokrzyska-Bucze (pow. Brzesko), Czerna (pow. Chrzanów), Otfinów (pow. Dąbrowa), Mydlniki, Przeginia duchowna (pow. Kraków), Zdzarzec (pow. Mielec), Barcice (pow. Nowy Sącz), Dulcówka (pow. Pilzno), Nagoszyn (pow. Ropczyce), Kalembina (pow. Strzyżów), Łęg ad Partyń (pow. Tarnów), Łękawica (pow. Wadowice), oraz utworzył trzy nowe biblioteki ruchome, tudzież uzupełnił zapasem nowych książek biblioteczki 82 czytelni ludowych w 36 powiatach — ogółem rozesłano w grudniu 3.935 książek — wartości 2.988 koron.

**Wskutek zawiei śnieżnych** do odwołania wstrzymano ruch na linji kolejowej: Dolina-Wygoda.

**Obywatelstwo honorowe** nadała jednogłośnie rada gminna m. Piwnicznej namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu.

**Mianowania.** (Tel.). Ministerstwo handlu zamianowało asystentów rachunkowych dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, Józefa Moysewicza, Józefa Szandrowskiego, oficjałami rachunkowymi, oraz przyjęła oficjała pocztowego Romana Kusia i asystenta pocztowego Emila Schneidra we Lwowie na status rachunkowy.

KRAKOW, 6 stycznia.

**Kalendarzyk niedzielny.** Dziś w niedzielę dnia 8 stycznia:

Teatr miejski: pop. „Królowa Tatr“, wieczorem „Tkacze“.

Teatr ludowy: „Betleem polskie“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: (w szkole realnej, przy ul. Studenckiej) „Reformy społeczne i polityczne w Polsce za Stanisława Augusta“ dr St. Kutrzeba.

Uniwersytet ludowy: „Najważniejsze teorje rozwoju świata organicznego“ dr Józef Trzebiński.

W „Gwieździe“ uroczysty opłatek o godzinie 4-tej po poł.

„Sokół“ krakowski: „Żywa szopka“.

Chromofotoskop (przy ul. Florjańskiej): „Podróż po Afryce“ w 50-ciu obrazach.

Park krakowski: koncert i ślizgawka.

„Sokół“ w Podgórzu: „Jasełka“.

W Tow. Zaliczkowem popoł. zgromadzenie członków Tow. wz. pomocy uczestników powstania z r. 1863.

**Zarząd Bractwa** Najśw. Marji Panny Niepokalanie Poczętej przy kościele OO. Bernardynów na Stradomiu zaprasza członków Bractwa na walne doroczne zebranie w niedzielę dnia 8 stycznia o godzinie 4 po południu.

Przemowę wygłosi znany w Krakowie kaznodzieja kustorz klasztoru i promotor Bractwa, O. Ferdynand Moralski.

**Z Towarzystwa ogrodniczego.** Wykłady ogrodnictwa na kursach wieczornych, przerwane z powodu świąt, rozpoczną się w poniedziałek d. 9 b. m. o g. 5 pop. w lokalu Towarzystwa.

**Wydział „Przyjaźni“** krakowskiej zawiadamia swoich członków, że w dniu 11 stycznia o godzinie 7 wieczór odbędzie się zebranie przedwyborcze, zaś w dniu 22 stycznia walne zebranie i wybory: prezesa, jego zastępcy i wydziałowych. Członkowie chcący wziąść udział w tem zebraniu i wyborach muszą się wykazać, że nie zalegają dłużej z wkładkami, jak 5 miesięcy.

**Opłatek w Eleuterji** odbędzie się dzisiaj, o godz. 6 wieczorem, w nowym lokalu przy ulicy Jagiellońskiej l. 5.

**Bal** Stow. kupców i młodzieży handlowej odbędzie się dnia 18 lutego b. r. w sali Saskiej.

**„Mazepa“ w teatrze ludowym.** Staraniem krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych odbędzie się we wtorek dn. 10 b. m. w teatrze ludowym o godz 5 popoł. pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkó[...]

średnich, jej rodziców, krewnych i znajomych. Danym będzie „Mazepa“ Słowackiego, przedstawiony przez trupę teatru ludowego. Za pierwszem przedstawieniem pójdą dalsze, a w najbliższym czasie zamierza Towarzystwo starać się o podobne przedstawienia w teatrze miejskim.

Rozsprzedaż biletów odbywa się w I. szkole realnej, przy ulicy Studenckiej, w niedzielę od godz. wpół do 10—11 przedpoł., w poniedziałek zaś od 4—5 popoł. Ceny biletów są następujące: fotele po 1 kor., dalsze po 80 hal. Krzesła po 60 hal., dalsze po 40 hal. — Krzesła balkonowe po 30 hal. Balkon studencki i Parter po 10 hal. — W dniu przedstawienia będą bilety sprzedawane, o ile zapas starczy, przy kasie teatralnej od godz. 4—5 po południu.

**Muzyka kościelna.** Chór Tow. muzycznego pod kierunkiem dyr. Barabasza odśpiewa dziś kolendy w w czasie sumy o godz. 11-tej w kościele św. Anny.

Podczas nabożeństwa zbierana będzie składka na odnowienie ołtarzy kościoła.

**Z teatru ludowego** donoszą nam: Wobec powodzenia, jakie zdobyło „Betleem polskie“ L. Rydla i wobec znacznego pokupu biletów na oba następne przedstawienia w premierze, Jasełka zajmować będą repertuar całego przyszłego tygodnia.

**Posiedzenie wydziału filologicznego** odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na posiedzeniu czł. prof. L. Sternbach przedstawi dwie następujące prace swoje: 1) Appendix Pradromea, 2) Constantini Manusque opuscula inedita.

**Program koncertu** na dochód Tow. Oświaty Ludowej, który odbędzie się w poniedziałek d. 9 b. m. w teatrze miejskim. Nr. 1 Brams: kwartet op. 25. Allegro, intermezzo Andante. Rondo alla singarese wykonają: pp. Górski, Hock, Małecka, Szwarzenberg-Czerny. Nr. 2 a) Gluck: Aria z Ifigenii, b) Widor: Ballada du maître Ambros, c) Saint-Saens „L'attente“, odśpiewa p. Lange; fort. p. dr. Bylicki; Nr. 3 a) Żeleński — Romance, b) Dawidoff — Morceau de concert, wykonają pp.: Górski i Żeleński, Nr. 4 a) Noskowski: „Smutno“, b) Żeleński: »Z łąk i pól“, c) Niewiadomski: „Otwórz Janku“, odśpiewa p. Langie; fort. p. dr. Bylicki, Nr. 5 Żeleński: Sonata op. 30 Allegro — Scherzo — Andante i Finale, odegrają pp.: Hock i Żeleński, Nr. 6 a) Baldamus: „Wspomnienie“; b) Gall: „Złe języki“, c) Södermann: „Chłopskie wesele“, d) Masayński: Japożska serenada, odśpiewa chór akademicki pod dyrekcją pana Walewskiego.

**Omyłka druku.** P. A. R., autor artykułu p. t. „Pałac Moszyńskich“, przesyła nam następujące pismo:

W artykule „Pałac Moszyńskich“ przytaczając według „Najnowszego Planu Krakowa“ W. Wdowiszewskiego projektowane gmachy publiczne w Krakowie, podałem za przykład gmach „Studjum rolniczego“ na rogu ulic: Czarnowiejskiej, Czystej i Piotra Michałowskiego, także: — co zapewne przez nieuwagę zecera opuszczone zostało — że „Wyższa szkoła przemysłowa, przy ulicy Żabiej, (*nomen* — *omen*) tuż przy Wenecji, a więc na terenie jeszcze bardziej zalewowym, jest projektowaną.

Opuszczenie to sprawia pewien brak ciągłości w artykule, którą radbym niniejszem przywrócić.

*A. R.*

**Nasze cygara.** Jeden z naszych czytelników pisze do nas: We Francji, jak wiadomo, oprócz monopolu tytuniowego istnieje także monopol zapałek. To też zapałki są lichego gatunku, mało ich w pudełku i śmierdzą. Mało tego, wiele z nich nie zapala się wcale. Oburzony „ouvrier“ rzuca wtedy zapałkę o ziemię i woła ze złością: „la régie nous voe“.

Co zrobić u nas z cygarem, sumiennie zapłaconym, boć go przecie na kredyt nie dadzą, które zamiast liścia tytuniowego ma jakąś wstrętną szmatę w sobie, cuchnącą starym łojem, rujnującą wprost zdrowie! Jeżeli przemysł prywatny ma różnych opiekunów i nadzorców, artykuły żywności podlegają surowej kontroli, to któż nadzoruje fabryki wyrobów tabacznych, by, jeśli już biorą drogie pieniądze za lichy towar, przynajmniej nie zatruwały zdrowia ludzkiego wstrętnym i cuchnącym fabrykatem!

Możeby panowie prawnicy zastanowili się nad tem, czyby nie można było pociągać do odpowiedzialności sądowej o odszkodowanie zarząd tabacznego monopolu, za cygaro złe, cuchnące, wstrętne! A z drugiej strony czyby nie można było pociągać do odpowiedzialności karnej zarząd tabacznego monopolu, o usiłowanie zamachu na zdrowie palących, lub co lepiej jeszcze o... o... o... jak to delikatnie nazwać, jeżeli ktoś bierze pieniądze za towar dobry, a daje zły pod tą samą etykietą.

Nikt naturalnie z palących nie ma pretensji, by mu za kilka centów dawano „Havannę“, przyjmie nawet „Kapustosa“ pokropionego nikotyną, ale nie wolno dawać publiczności szkodliwych cygar dla zdrowia, nadużywać wprost jej przymusowej dobrej wiary.

Dla uzasadnienia i usprawiedliwienia tego co piszę, dołączam nadpalonego portorikosa, proszę jednak próbę robić gdzieś na otwartem miejscu, w podwórzu. W pokoju robiona próba mogłaby mieć ten rezultat, że wszyscy członkowie redakcji omdleliby z obrzydzenia i *Głosu Narodu* nie byłoby jutro. Boć palenie należy niestety do nałogów niezmiernie rozpowszechnionych. Jeden z naczelnych inicjatorów „Eleuterji“, który nie miał z pewnością nigdy kart w ręku, do ust nie wezmie nigdy żadnego napoju spirytusowego, pali jednak namiętnie, pogrążony całymi dniami w pracach naukowych.

Jeśli więc zarząd monopolu korzysta z nałogów ludzkich, niechże ludzi przynajmniej nie truje...

**Dwie specjalistki.** Policja aresztowała Katarzynę Zwolińsk, ą nałogową złodziejkę kieszonkową z Grzegórzek, w chwili, gdy w kościele św. Barbary sięgała do cudzej kieszeni.

Drugą specjalistkę kradzieży pościeli z ganków, nałogową złodziejkę Marję Wiecheć, zostającą pod dozorem policyjnym, aresztowano, ponieważ przez trzy miesiące nie meldowała się jak jej obowiązek nakazywał. Przy rewizji znaleziono u niej kilka poszewek i fartuchów przerobionych z wsypek.

**Nieudane włamanie się do kościoła.** Policja aresztowała w piątek w nocy Tomasza Markiewicza z Olszy, gdy ten przez główne drzwi usiłował dostać się do kościoła św. Florjana. Aresztowany tłómaczył się tem, że mu się zdawało, iż kościół otwarty.

**O gwałt publiczny.** Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Ursla stawał d. 3 b. m. Andrzej Chrzan, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego. Chrzan ciął wiklinę w lesie dóbr hr. Bobrowskiego, a gdy adjunkt leśny przydybał go na tem i żądał oddania wikliny, rzucił się na adjunkta i zaczął go bić. Na krzyk napadniętego nadbiegli leśnicy i przytrzymali szamocącego się Chrzana. Na rozprawie sądowej po wywodach prokuratora i obrońcy p. J. Jendla, który zwracał uwagę na młody wiek oskarżonego i zaniedbane wychowanie, trybunał skazał Chrzana na dwa miesiące ciężkiego więzienia.



*Repertuar teatru miejskiego.*

W niedzielę: (popoł.) „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 5 aktach A. Walewtkiego.

W niedzielę: (wieczorem) „Tkacze“, dramat w 4-ech aktach Gerharda Haptmana.

*Repertuar Teatru Ludowego.*

W Niedziele: „Betleem polskie“.

## KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

**Perły.**

On. Cóż to, Lulu, płaczesz, że nie chcę ci kupić pereł? To dziwna! Słyszałem, że perły zapowiadają łzy, ale żeby łzy zapowiadały perły — tegom jeszcze nie słyszał.

**Wśród dzieci.**

Karolek. Czy twój ojciec bogaty?

Józio. O, bardzo! Wczoraj kupił mamie cały kosz pomarańcz.

**Zły obrachunek.**

Nauczyciel. Jeżeli twój ojciec kupi konia za 200 rb., a sprzeda go za 230 rb., to ile przytem zarobi?

Uczeń. Mój ojciec nie robi takich złych interesów.

**Dobre określenie.**

Mały Wacio (widząc, że wuj ma nos czerwony): Mamusiu, wujek ma na nosie plamę od czerwonego wina.

## LOSY KRAKOWSKIE.

21.094 273 336 339 381 404 515 456 494 608 621 706 791 862 938 947 **22**.038 085 089 101 215 395 406 469 475 689 770 828 844 851 859 993 **23**.165 183 247 294 305 334 381 453 540 661 776 805 817 837 838 847 865 925 **24**.203 243 294 343 514 533 595 630 862 879 942 **25**.059 080 094 266 270 348 351 514 515 521 561 649 703 776 806 870 988 **26**.262 567 737 **27**.007 417 445 453 489 547 603 734 766 895 **28**.059 109 111 140 166 360 368 395 515 551 640 731 807 899 967 **29**.016 082 161 214 218 291 475 477 705 722 837 885 986 **30**.061 168 178 197 229 304 341 345 361 489 626 707 727 773 850 861.

31.007 113 167 281 307 470 720 773 828 977 **32**.061 092 093 172 252 307 321 324 446 479 585 634 682 719 886 929 966 **33**.010 012 093 097 144 179 193 198 230 248 259 418 441 445 471 612 927 995 **34**.097 145 184 221 235 326 343 437 466 491 534 548 740 901 903 945 997 **35**.071 100 233 662 687 759 771 807 818 861 868 887 **36**.013 054 069 114 270 408 417 491 505 608 644 675 703 745 913 959 **37**.045 133 140 241 372 380 518 547 605 650 661 713 810 **38**.032 108 144 210 342 351 425 523 593 660 744 777 871 892 **39**.001 097 109 117 154 175 181 376 436 468 519 627 747 778 866 891 **40**.027 034 063 082 282 305 356 414 428 571 654 721 745.

41.075 099 243 262 340 550 669 684 686 687 772 835 860 892 914 937. **42**.142 285 313 353 389 409 432 449 456 536 556 579 672 742 896. **43**.011 246 310 459 536 588 658 796 831 926 998. **44**.030 048 074 081 123 128 136 272 334 574 597 684 772 940. **45**.091 126 473 488 539 672 579 690 748 820 838 951. **46**.035 049 290 407 423 492 517 555 646 713 728 888 899. **47**.010 247 348 401 569 571 618 697 775 815 905. **48**.151 183 374 409 532 562 634 761 890 899 918 923 930 970. **49**.276 313 383 392 606 683 796 827 928 951. **50**.034 090 282 353 379 385 444 470 568 611.

## Kronika literacko-artystyczna.

* **»Betleem polskie«.** W ostatniej odsłonie Jasełek zauważono ogólnie brak znanej z »Przeglądu Powszechnego« sceny, w której dzieci z Wrześni przychodzą do żłobka. Otóż jak has informują scenę usunięto z powodu zakazu cenzury. Mieszczka z Poznańskiego wszedłszy mówiła swoją skargę tylko w kilku wierszach. — Cały ciąg tej sceny brzmi w oryginale jak następuje:

MIESZCZKA Z POZNAŃSKIEGO.

Zdrowaś Maryjo, co królujesz w chwale
Tobie na progu betlejemskiej stajni
Składamy krzywdy, jęki, łzy i żale
My, co ucisku od dziecka zwyczajni.
Jam, jak Ty — matka! Idę z pod Poznania:
Prusak nam dzieci dręczy męką szkolną,
Mowy i pieśni polskiej nam zabrania,
Modlić się nawet po polsku nie wolno!
Niczem w Betlejem była rzeź dziecięca,
Bo tam pod mieczem niewinniątka marły,
A nad naszemi dziećmi wróg się znęca
By się Ojczyzny i Boga wyparły
Zlituj się Matko i wejrzyj na Księstwo
Ubłagaj za nas Boskie Swoje Dziecko
Niech naszym dzieciom siłę da i męstwo
Niech skruszy przemoc i butę niemiecką.

(Z płaczem przypada obok Unity do nóg Bogarodzicy).

(Za Mieszczką wpada kilkanaścioro dzieci szkolnych w wieku od 6—12 lat).

DZIECI SZKOLNE (padając na kolana przed szopą).

Jezu, Maryjo,
Niemcy nas biją!

I DZIEWCZYNKA (z płaczem).

Matko Jezusa kochana,
W szkole skatował mnie trzciną...

I CHŁOPCZYK.

I mnie, Najświętsza Dziecino!
Patrz, na głowie, taka rana...

II CHŁOPCZYK.

Mnie kopał, targał za włoski...

II DZIEWCZYNKA (starsza, do małej, sześcioletniej, która nieśmiało klęczała na boku).

Chodź, Zosiu, do Matki Boskiej (prowadzi ją)
Pokaż Najświętszej Panience
Pokrwawione swoje ręce.

(Mała dziewczynka pokazuje ręce).

III CHŁOPCZYK (sześcioletni — płacze)

Nie łaj nas, mały Jezusku!

III DZIEWCZYNKA.

Broń nas, Matko Jezusowa!

I CHŁOPCZYK.

Każą się modlić po prusku...

II DZIEWCZYNKA.

A po polsku ani słowa!

IV DZIEWCZYNKA (najstarsza, klęczała w tyle za innemi, wstaje podchodzi do szopy i wyciąga trzymany w ręku — przez fartuszek — niemiecki katechizm).

Katechizm niemiecki mamy!

(wyciąga rękę z książką ku NMPannie).

(ANIOŁOWIE, którzy weszli byli z Piastem i stanęli po obu stronach szopy, płaczą słuchając skarg dzieci szkolnych).

I ANIOŁ (ze łzami w głosie).

Na książce czerwone plamy...

Dziewczynie krew z ręki ciecze!
II ANIOŁ (do Dziewczynki z katechizmem)
Złóż między największe dary,
Kiędzy bohaterów miecze,
Między zdobyte sztandary!
DZIEWCZYNKA kładzie niemiecki katechizm obok chorągwi wezyrskiej u stóp Matki Boskiej.

* **Zmiany w warszawskich teatrach.** Ludwik Śliwiński, naczelny reżyser Rozmaitości, ustępuje 13 bm. z tego stanowiska. Na naczelne a finansowo bardzo korzystne stanowisko w teatrach warszawskich dostał się Śliwiński dzięki sprytowi, jaki okazał w prowadzeniu... operetki, dzięki poparciu wysokich dygnitarzy rosyjskich i niezbyt czystym intrygom zakulisowym.— Jak każdy dyrektor, pozbawiony rzeczywistego talentu kierowniczego i reżyserskiego, usiłował Śliwiński doborem repertuaru, złożonego przeważnie z nowości, pokryć brak odpowiednich kwalifikacji i prawdziwej kultury artystycznej. Za jego rządów, przesunęło się przez scenę wiele ciekawych sztuk ale z personalu ubyło aż nazbyt wiele sił pierwszorzędnych, a słynny niegdyś, wytworny styl «warszawski» zatarł się już prawie bezpowrotnie.

Obecnie reżyserję w teatrze Rozmaitości obejmuje Bolesław Ładnowski, a Śliwiński powraca na swoje właściwe pole do operetki.

## WOJNA.

### Z Portu Artura.

**Londyn** 7 stycznia. *Standard* donosi, że w Porcie Artura panuje tyfus i inne zaraźliwe choroby. Wszystkie mieszkania i mieszkańcy musieli się poddać desynfekcji przed wkroczeniem wojsk japońskich.

**Port Artura** 7 stycznia. (Reuter) Rosyjskie pułki strzelców: 5-ty, 13 ty, 14 ty, 15-ty i 16-ty, tj. razem: 186 oficerów i 5.451 żołnierzy, opuścili dziś Port Artura, aby udać się do niewoli japońskiej.

**Londyn** 7 stycznia. (Tel. wł.) Według doniesień z armji jenerała Nogi, w Porcie Artura przebywało 200 Japończyków, wziętych jako jeńcy wojenni podczas walk pod twierdzą. Obecnie jeńcy owi odzyskali wolność i powrócili do swoich pułków.

**Tokio** 7 stycznia. Jen. Nogi donosi, że wczoraj pop. wyruszyły do niewoli dalsze pułki rosyjskie, a mianowicie: pułk strzelców Nr. 25 (42 oficerów, 1.432 podoficerów i żołnierzy) — pułk strzelców Nr. 26 (40 oficerów i 1.420 podoficerów i żołnierzy) — oraz pułk strzelców Nr. 27 (57 oficerów, 1.178 podoficerów i żołnierzy).

**Tokio** 7 stcznia. W rozmowie z japońskiemi oficerami dowiedział się korespondent Biura Reutera, że w porcie arturskim jest przydatnych do użycia 10 okrętów, na których Rosjanie wysiedli na ląd po uszkodzeniu okrętów wojennych. Port jest prawie zupełnie zajęty zatopionymi okrętami. Jest rzeczą niebezpieczną holować okręty przez przystań założoną minami. Z powodu braku nurków, nie można było dotychczas zbadać stanu zatopionych okrętów.

### Liczba jeńców.

**Londyn** 7 grudnia. (Tel. wł.) Według doniesień z głównej kwaiery jenerała Nogi, liczba jeńców wziętych w Porcie Artura ma dochodzić do **48.000.**

**Port Artura** 7 grndnia. (Tel. wł.) Blokada półwyspu Kwantuńskiego będzie nadal utrzymana aż do wyłowienia min.

### Adres do Mikadą.

**Londyn** 7 stycznia. *Standard* donosi z Tokio: 6 bm. Izba reprezentantów przyjęła z największym entuźjazmem adres do mikada, składający życzenia z powodu dotychczasowych zwycięstw japońskich i kapitulacji Portu Artura.

### W Mandżurji.

**Londyn** 7 stycznia (tel. wł.) Z Mukdenu donoszą do tutejszych dzienników, że kapitulację Portu Artura zatajono przed armją rosyjską, aby nie wywołać ogólnego przygnębienia. Urzędowy raport brzmi: «Rosjanie ustąpili w Porcie Artura z miasta i zamknęli się w cytadeli na Liaotieszą n».

### Z Korei.

**Londyn** 7 stycznia. Japoński komendant wojskowy w Seul z powodu nieporządków zarządził, aby służbę policyjną podjęła odtąd żandarmerja japońska. — Wszyscy Koreańczycy i obcy poddani muszą urząd oddać żandarmerji japońskiej.

### Torpedowce dla Rosji.

**Nowy Jork** 7 stycznia (Reuter). W kołach marynarskich twierdzą, że 9 torpedowców, rozebranych na kawałki, zostało wysłanych do portów rosyjskich.

**Paryż** 7 stycznia. Bawiący tu Japończycy urządzili z okazji zajęcia Portu Artura bankiet, w którym wziął udział także ambasador japoński wraz z personalem ambasady. — Wznoszono toasty na cześć mikada i zdobywców twierdzy.

## TELEGRAMY.

### O język polski w urzędowaniu gminnem.

**Lwów** 7 stycznia. *Słowo Polskie* donosi z Warszawy: Gmina Zambrowo w powiecie łomżyńskim, oraz gmina Jedlnia w pow. radomskim, wystąpiły z domaganiem się wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu gminnem.

### „Bund“ nawołuje do rewolucji!

**Lwów** 7 stycznia. (Tel. pryw.) Koresp. *Słowa Polskiego* donosi, że pojawiła się odezwa socyalistycznego «Bundu» **wzywająca do rewolucji.** W odezwie tej powiedzianem jest między innemi, że burżuazja rosyjska pogodziła się z myślą o konieczności rewolucji, i myśli, jakby pod przewodnictwem cara Mikołaja dobić do brzegu reform. — Odezwa ta mówi także, że 9 punktów konstytucyi «naszych» liberałów są śmieszne.

### Okradzenie konsulatu austrjackiego.

**Berlin** 7 stycznia. *Local Anzeiger* donosi, że do tutejszego austro węgierskiego konsulatu włamano się i wykradziono znaczną sumę pieniędzy.

### Konflikt Stanów Zjednoczonych z Wenezuelą.

**Londyn** 7 stycznia. Biuro Reutera dowiaduje się: Stany Zjednoczone wysłały dnia 31 grudnia z. r. orędzie do Wenezueli, które zawiera **„ultimatum“.** — Orędzie żąda wypełnienia zawartych w niem życzeń do dni 60. — W razie niewypełnienia tych żądań, wysłaną będzie flota Stanów Zjednoczonych, która będzie miała za zadanie obsadzić urzęda cłowe w Laguaira, Puerto-Cabbello i Marakaibo. Akcję tę, jeżeli ona będzie potrzebną, wykona silna eskadra pod komendą admirała Devey'a. — Wojska będą prawdopodobnie wysłane do Carrakas. Stany Zjednoczone w «ultimatum» swem, żądają wykonywania zobowiązań protokołu z r. 1903, zadośćuczynienia za wydalenie pewnego obywatela Stanów Zjednoczonych z Carrakas za nieprawną konfiskatę majątku pewnego przedsiębiorstwa amerykańskiego, oraz za rozmaite inne sprawy.

Według telegramów prywatnych, nadeszłych wczoraj, prezydent Castro ma się zachowywać wymijająco. Oprócz tego słychać, że Wenezuela **wzmocniła swe szańce nadbrzeżne i świeżo się uzbroiła.**

**Konstantynopol** 7 stycznia. Cywilni agenci wnieśli na podstawie sprawozdań francuskich oficerów żandarmerji memorjał z powodu ciężkich wykroczeń żołnierzy tureckich w Dżuma-Bala.

### Powszechne wykłady uniwersyteckie.

**W dnie powszednie o godz. 7-mej, w niedzielę o godz. 6-tej wieczór.**

**W niedzielę d. 8, w środę d. 11, w piątek d. 13 i w niedzielę dn. 15 stycznia: Doc. Uniwersytetu Dr. Stanisław Kutrzeba: Reformy społeczne i polityczne w Polsce za Stanisława Augusta.**

*Na prowincji:*

**W niedzielę d. 8 stycznia:**

**W Jaśle: Prof. Jan Magiera: Historja języka polskiego (w sali „Sokoła“ o godz. 3-ciej).**

**W Mielcu: Prof. Uniw. Dr. Wiktor Czermak: Legendy o początkach Polski w świetle wiedzy historycznej (w sali Kasynowej o godz. 4-tej).**

**W Nowym Sączu: Prof. Mikołaj Mazanowski: Ogólna charakterystyka twórczości J. I. Kraszewskiego (w sali Towarzystwa Kasynowego o godz. 5).**

**W Tarnowie: Doc. Uniw. Dr. Stanisław Tołłoczko: Co to jest ogniwo elektryczne — z demonstracjami (w sali Kasynowej o godz. 5-tej).**

### *Kursy telegraficzne.*

**Wiedeń** 7 stycznia. (Giełda pop.) — Godzina 3. — Marki 117·50, Renta majowa 100·20, węg. renta koronowa 98·25, Akcje austr. zakładu kredyt. 679·75, — Akcje węg. 800·—, Akcje Anglobanku 295·25, Akcje Unjonbanku 559·50, Akcje Länderbanku 453·—, Akcje koleji państwowej 651·—, Lombardy 88·25, Akcje fabryki broni 533·—, Akcje tytoniowe 333·50, Akcje Alpiny 515·50 — Losy tureckie 133·75 Ruble 253·75.

Usposobienie: słaba zagranica i sprzedaże miejscowe w montanach wywierały naoisk.

Cukier (silny) 35·40—50—spirytus (silniej.) 50·80—51 nafta niezmieniona.

**Berlin** 7 stycznia. —(Giełda wiecz.). — Austrjackie Akcje kredytowe 900·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

### *NADESŁANE.*

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji. — która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

...ku apetytu, wyczerpaniu fizycznem i moralnem ...ie, gdzie idzie o to, ażeby zanikający stan ciała ...powrót i natychmiast podnieść, używajcie

**HOFFA**

naturalnego, o pysznym smaku

# ...Ekstraktu Słodowego

...BYCIA W APTEKACH I DROGUERYACH.

...1904: Wielki złoty Medal państwowy.

...środków spożywczych 8

**...ohann Hoff, Stadlau.**

---

# Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
## W KRAKOWIE

wypłaca swym Członkom począwszy od 2. stycznia 1905 r. od udziałów wpłaconych przed dniem 1. października 1904 roku

# 4 procent

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1904 w Kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

*Kraków, w grudniu 1904 r.* Przedruku nie opłacamy.

---

**NADZWYCZAJNE**

# ...alne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

...arzystwa Zaliczkowego i Oszczędności

# ...łasna Pomoc“ w Krakowie

...towarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się

...ielę dnia 22 stycznia 1905 r. o godzinie 4 ...dniu w lokalu Towarzystwa (ul. Grodzka ...na które niniejszem Dyrekcya wszystkich P. T. ...uprzejmie zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Uchwalenie zmiany statutu.
2) Wybór całej Dyrekcyi.

DYREKCYA.

---

**Ruch wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryest**

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki **w wykwintnie urządzonych** pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone, austryackie, akcyjne Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

# „Austro Americana“

Jako Jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904 L. 21903 upoważnione zostało do utworzenia Ajencji i zastępstw, ustanowiło

## Jeneralną Ajencję dla Galicji i Bukowiny

I upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencji. **Zadaniem tej organizacyi jest oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż ajenci, mają czuwać nad tem, by pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

**Wszelkie wyjaśnienia, oraz sprzedaż kart okrętowych**

**w Jeneralnej ajencyi w Krakowie ul. Lubicz l. 7.** oraz w jeneralnych Ajencyach **w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.** 3321-18-50

---

# 40.000 koron

do ulokowania na majętność ziemską lub kamienicę na czas dłuższy, na niski procent. Konieczne jest tabularno-pupilarne zabezpieczenie. — Wiadomość u Dra Teodora Koscha adwok. w Krak. Pijarska 3.

---

**„ARS“** SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana i od 2 do 4 po południu. 32

**Ul. Bracka 5, na parterze.**

---

Co przynosi nam

# ROK 1905?!?

# CERES

Tłuszcz roślinny do potraw.

Najlepsza marka w świecie

pomiędzy środkami spożywczemi

# CERES Ringelshain

**Do nabycia w Krakowie**

U FIRM:

| | |
|---|---|
| Szarski i Syn | H. Fritsch |
| M. Jawornicki | M. Dutkiewicz |
| J. Kempler | Józef Litawski |
| Leon Sykutewski | Józef Półczyński. |

**w Podgórzu:**

JAKÓB PIEKŁO.

---

Niema już kurzu!

**...WY SENZACYJNY WYNALAZEK**

# OLEJ

...pełnego i szybkiego usunięcia kurzu we wszystkich lokalach ...60 hal., pocztówka wraz z blaszanką i opłatnie K. 4.40, polecają:

**REIM i SPÓŁKA**

...nek L. 37. Kraków Linia A-B.

---

...rno i opłatnie Wysyła na żądanie próbki i cennik

**wyrobów tkackich**

**...chał Mięsowicz** TKALNIA w KORCZYNIE.

---

**Potrzebuję najpóźniej do 1-go lutego b. r.** 3832 1 3

# Mieszkania

z 2, 3 lub 4 pokoi, z kuchnią i przedpokojem na Piasku lub Kleparzu. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. „W. P.“ Gł. Ajencja dzienników i ogłoszeń, Plac Marjacki l. 2.

---

# Znane jako najlepsze

korczyńskie wyroby lniane i bawełniane, bez konkurencyi najtaniej! sprowadza się z pierwszego źródła przez

**Dom wysyłkowy M. Goneta w Korczynie p. loco.**

Specyalności: korczyńskie płótna domowe i weby czysto lniane własnej manipulacyi (ręczne weby) tudzież płótna damastowe na obrazy, serwety, prześcieradła, ręczniki, dymy, drelichy, chusteczki do nosa, tylko w najlepszych jakościach. Tudzież najlepsze materye bawełniane na ubrania męskie, prawie do niezużycia w różnych kolorach, wyborne gatunki płótna na pościele. Rzetelna usługa tylko dobrymi towarami przedniej dobroci. Wysyłka prywatnym za zaliczką. Cenniki oraz próbki darmo. Powinno się jednak artykół odnośny bliżej oznaczyć oraz podać, na co ten towar ma służyć.

**Dom wysyłkowy M. Goneta w Korczynie p. loco.**

---

# GOSPODYNI

w średnim wieku, energiczna, znająca się także nieco na krawieczyźnie, potrzebna do zarządu kuchni i gospodarstwa domowego. Oferty z odpisami świadectw adresować do fabryki St. Gargul w Jarosławiu. 2

---

# ...ank hipoteczny i pożyczek
## Francusko-angielski

*PARYŻ 20-22, rue Richer PARYŻ.*

Udzielamy szybko i korzystnie

## ...pożyczek amortyzacyjnych

...a 3 i pół i 4 proc. na pierwsze i drugie miejsce aż do ...wartości szacunkowej na przeciąg 15 do 75 lat.

## ...Pożyczki osobiste

...4 i pół i 5 procent Duchownym, Oficerom, Urzędnikom ...państwowym i prywatnym, Kupcom i Przemysłowcom ...poręką lub bez na przeciąg 1 do 15 lat.

## ...Przeprowadzenie konwersyj bankowych

**...spieniężanie i zamiana**

...przedsiębiorstw akcyjnych.

...Korespondencya w jęz. francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim i hiszpańskim. — Wiadomość bez kosztów. (3658-11-30)

---

Rządowo uprawniona

## Fabryka wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych

pod firmą

**K. RZĄCA I CHMURSKI**

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Karlsbadzkiej, Hamburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — Cenniki na żądanie darmo.

---

# APTEKA

Fortunata Gralewskiego

W KRAKOWIE

**ul. Szczepańska L. 1.**

poleca 3342

następujące wyroby własne; Petrogen »Jahra«, wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4. »Jahra« Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal. »Jahra« antyseptyczna woda do ust, — Flakon kor. 1·20. »Jahra« wata Mentoformolowa, wypróbowany środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

---

**NAUKA KROJU.**

W szkole kroju i szycia dyplomowanej krawczyni J. Zabielskiej przy ul. św. Krzyża Nr. 1 zaczął się kurs, na który codziennie przyjmuje się zgłoszenia. Dla niezamożnych zniżone ceny. Tamże tanio nabyć można formy dopasowane do figury. 3 31 1 3

---

**Miód pszczelny** świeży (lipcowy, tego roczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg.. z pasiek własnych, już opłatą poczty za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3213 6 0

Wydawca: Dr Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem S. Tomaszewskieg[o]